



Katowice, 09-01-2017

dr hab. Adam Wojtaszek

**RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ MGR ANNY MIŚ
P.T. „THE IDENTITY OF COSMOPOLITAN WOMEN – THE BEAUTY MYTH IN
HOROSCOPICAL DISCOURSE” („TOŻSAMOŚĆ KOSMOPOLITYCZNYCH KOBIEŃ –
MIT PIĘKNA W DYSKURSIE HOROSKOPOWYM”)**

Rozprawa doktorska mgr Anny Miś wpisuje się w paradygmat badań Krytycznej Analizy Dyskursu, a więc stanowi zaangażowaną ideologicznie analizę korpusu językowego mającą na celu obnażenie manipulacyjnych praktyk stosowanych przez autorów tekstów w celu podtrzymania istniejących w społeczeństwie układów sił i wpływów. Konkretnie zaś chodzi o to, aby wykazać perswazyjne wykorzystanie mitu piękna w horoskopach zamieszczanych na łamach pisma *Cosmopolitan* w interesie grup zainteresowanych propagowaniem konsumpcjonizmu i zdominowanego przez mężczyzn porządku społecznego we współczesnym społeczeństwie kapitalistycznym. Autorka w sposób bardzo udany i przekonujący ukazuje, w jaki sposób na pierwszy rzut oka wyzwolony, nowoczesny i niezależny wizerunek kobiety tak naprawdę pełni służebną rolę wobec strategii podtrzymania męskiej dominacji.

Praca składa się ze wstępu, ośmiu rozdziałów, bibliografii obejmującej 321 pozycji wydanych drukiem i 37 źródeł internetowych, załącznika zawierającego cały analizowany korpus oraz streszczeń. Część teoretyczną pracy stanowią rozdziały 1-3 (str. 9-138), natomiast część badawcza obejmuje rozdziały 4-7 (str. 139-279). Rozdział ósmy to zaangażowane podsumowanie, werbalizujące stosunek Autorki do analizowanego materiału i linii ideologicznej wydawców pism kobiecych. Niewątpliwym atutem pracy jest zamieszczenie w niej całości analizowanego materiału, gdyż pozwala to czytelnikowi na lepszy i pogłębiony wgląd w omawiane teksty. Było to możliwe głównie dzięki temu, iż horoskopy są tekstami bardzo krótkimi i nawet kolekcja obejmująca aż 1000 jednostek mogła być w miarę wygodnie dołączona do tekstu dysertacji.

Część teoretyczna pracy składa się z trzech rozdziałów, poświęconych kolejno dyskursowi, mitowi oraz językowo-kulturowemu obrazowi kobiety. Autorka zapowiada we wstępie, że ze względu na wielowątkowość i wielowymiarowość zagadnienia niektóre treści mogą być kilkakrotnie powtarzane w różnych konfiguracjach kontekstualnych oraz że w pracy można doszukać się pominięć, gdyż nie sposób omówić szczegółowo wszystkiego, co związane jest z tak obszernym tematem. Przyjmując po części takie wyjaśnienie nie mogę jednak nie zauważyć, iż są miejsca, gdzie Autorka nie wybrała najlepszych rozwiązań dotyczących doboru i układu treści. Na pierwszy rzut oka widoczne jest to już w samym spisie treści, ukazującym, że rozdziały pierwszy i trzeci składają się z bardzo wielu podrozdziałów tej samej rangi – ich numeracja dochodzi aż do 14, zaś lektura samej pracy potwierdza to wrażenie i

uwidacznia, że wiele z nich mogło być połączonych w większe jednostki lub inaczej skonstruowanych hierarchicznie.

Pierwszy rozdział rozpoczyna się od przytoczenia i omówienia sporej liczby definicji dyskursu, a ze względu na ich mnogość tytułuje Autorka tę część 'Defining the indefinable'. Z zadaniem radzi sobie jednak dosyć dobrze, choć można w tej części pracy na stronie 15 odnaleźć odniesienie do pozycji, której nie odnotowano w bibliografii: Adam (1990). Nieco gorzej wygląda to już w podrozdziale 1.2.1, gdzie próbuje Autorka opisać skomplikowaną relację pomiędzy dyskursem, tekstem a kontekstem. Omówienia niektórych publikacji (np. Brown & Yule, 1988) są niepełne i fragmentaryczne, a wbrew stwierdzeniu Autorki, że wykazała w jakim sensie tekst jest narzędziem kształtującym dyskurs (str. 18), treść podrozdziału raczej nie obracał się wokół akurat tego problemu. Nie dowiadujemy się także, jaką konkretnie rolę pełni kontekst, i choć Autorka wymienia istotne jego składowe, to jednak nie wiadomo, które z nich są dla niej istotne i które będą uwzględnione w analizie.

Następne dwa podrozdziały są dobrym przykładem tych części, które mogły stanowić jedną całość. W sposób zwięzły i syntetyczny przedstawia w nich Autorka główne założenia Krytycznej Analizy Dyskursu oraz sposób, w jaki korzysta ona z korpusów językowych. Szkoda, że Autorka nie poświęciła więcej miejsca problemowi zdefiniowania jednostki analitycznej zasygnalizowanemu przez Uptona i Cohen (2009), niejasne jest dla mnie także omówienie podejścia Sinclair'a (1991) i prezentacja rozróżnienia pomiędzy 'sample corpus' oraz 'monitor corpus', a odniesienie do 'moves' zaczerpnięte z publikacji Biber'a, Connor i Uptona (2009) lepiej byłoby omawiać w kontekście wspomnianego wcześniej problemu dotyczącego jednostek analizy.

Także podrozdziały 1.2.7-1.2.9 mogły z powodzeniem stanowić pojedynczą część, gdyż wszystkie zawierają kwestie istotne dla charakterystyki Krytycznej Analizy Dyskursu jako specyficznego podejścia do badań językoznawczych. Treściowo stanowią one lepszy fragment pierwszego rozdziału, podobnie jak poprzedzające go części poświęcone wspólnocie dyskursu oraz tożsamości.

W dalszej części rozdziału prezentuje Autorka w sposób kontrastywny pojęcia gatunku, rejestru i dyskursu. Moim zdaniem nie było dobrym wyborem kontrastowanie rejestru z gatunkiem, znacznie lepszym rozwiązaniem, użyteczniejszym dla potrzeb późniejszej analizy byłoby zestawienie ze sobą różnych definicji gatunku oraz istotnych dla proponowanych typologii cech pozwalających na jego identyfikację. W ten sposób mogłaby Autorka na przykład wykorzystać przytaczane przez Wilkonia (2001) kryteria, porównując je, na przykład, z parametrami cytowanymi za Sandig (1972) oraz cechami proponowanymi przez innych teoretyków gatunku, takich jak Swales (1990), którego praca jest co prawda komentowana, ale w mojej opinii nie w swoich najważniejszych aspektach. Pod koniec tego podrozdziału Autorka sama zresztą otwarcie stwierdza, że rozróżnienie pomiędzy rejestrem a gatunkiem ma dla pracy drugorzędne znaczenie (str. 47).

Nieco lepiej można było także omówić wymiar komunikacyjny dyskursu, gdzie punktem wyjściowym w mojej opinii powinien być model Jakobsona (1960), który był punktem wyjścia dla wielu proponowanych później modeli. Autorka co prawda prezentuje kilka z nich, natomiast zabrakło w tej części pracy uwag natury porównawczej oraz wyjaśnienia, w jaki sposób zamierza wykorzystać dla celów analitycznych którykolwiek z nich.

Zupełnie niepotrzebne w mojej opinii było zajmowanie się semantycznymi i pragmatycznymi aspektami dyskursu, a jeśli nawet, to nie w sposób zaproponowany w podrozdziale 1.2.13. Nie jest dla mnie jasne, dlaczego usiłuje Autorka wyjaśniać tam czytelnikowi na czym polega różnica między semantyką a pragmatyką oraz dlaczego przytacza przykłady niektórych

zjawisk opisywanych przez owe dziedziny badań językoznawczych (deiksa, presupozycja, uprzejmość) – o wiele lepszym rozwiązaniem byłoby zajęcie się kodowaniem znaczeń w dyskursie. O wiele lepiej prezentują się na tym tle następne dwie części, gdzie w sposób bardziej szczegółowy i wyraźniej powiązany z tematem pracy przedstawia Autorka kognitywne i aksjologiczne wymiary dyskursu. Szczególnie użyteczne wydaje się być odniesienie do prac Puzyniny (1991, 1992).

Ostatni fragment rozdziału pierwszego poświęcony jest próbie przedstawienia horoskopu jako gatunku wypowiedzi medialnej. Zamiast jednak punktem wyjścia uczynić omawiane wcześniej propozycje definiowania i wyróżniania gatunków, decyduje się Autorka skorzystać z prac badających same horoskopy, co jest rozwiązaniem z pewnością w jakiś sposób uzasadnionym, ale pozbawiającym pracę spoiwa pomiędzy elementami treściowymi zamieszczanymi w różnych jej częściach. Ważne dla potrzeb późniejszej analizy jest podkreślenie perswazyjnego charakteru horoskopów, jednak wyraźniej w mojej opinii powinna Autorka wyartykułować istnienie dwóch poziomów owej perswazyjności. Na pierwszym mamy do czynienia z tekstem, który bezpośrednio rekomenduje pewne określone działania, ponieważ dotyczy przyszłości czytelnika, więc może w jakiś sposób wpływać na jego działanie, natomiast na drugim, bardziej abstrakcyjnym, wpływa na jego ogólną postawę i obraz świata poprzez kreowany w nich obraz rzeczywistości i proklamowane wartości. Niewątpliwie użyteczne było również przedstawienie horoskopów w kontekście języka sukcesu (choć czyni to Autorka na podstawie jednego tylko źródła – Wolny-Preis (2005)), oraz jako przykładu dyskursu związanego z konsumeryzmem. Przy okazji chciałbym zauważyć, że chyba lepszym słowem określającym przykład byłoby 'representative' albo 'example', zamiast stosowanego przez Autorkę 'representation'.

Rozdział drugi pracy koncentruje się wokół pojęcia mitu, co wynika bezpośrednio ze sposobu, w jaki sformułowany jest tytuł całej dysertacji. Autorka korzysta z bogatego zaplecza teoretycznego, dosyć szczegółowo i wieloaspektowo opisując językowe, kulturowe, religijne i perswazyjne oblicza mitu. Ze wszystkich omawianych ujęć teoretycznych wyłania się podstawowa cecha mitu, a mianowicie to, że stanowi on swoistą opowieść dotyczącą zjawisk pierwotnych związanych z genezą i fundamentami człowieczeństwa. Temat fabuły pojawia się u wszystkich autorów, do których koncepcji Autorka nawiązuje. I choć pod względem bogactwa wykorzystanych źródeł, szczegółowości omówienia, głębi refleksji oraz rzetelności jest to niewątpliwie opracowanie stojące na bardzo wysokim poziomie, to jednak cały efekt psuje podsumowujący akapit na stronie 89, gdzie Autorka stwierdza jednoznacznie, iż dla potrzeb swojej analizy będzie rozumiała mit jako kompilację fałszywych założeń i przekonań wytworzonych w sposób celowy dla określonych potrzeb perswazyjnych. Jeśli tak, to wszystkie opisywane tak pieczołowicie na poprzednich stronach koncepcje nie mają z tym wiele wspólnego, nawet koncepcję Barthes'a (1991) obrona przez Autorkę jako podstawa jej analizy może okazać się niekompatybilna z celami i założeniami pracy. Jest prawdą, że zarówno mit odwołujący się do wydarzeń pierwotnych, jak i celowo konfabulowana wizja świata mogą pełnić funkcję narracji podtrzymującej istniejący porządek społeczny, jednak nie zmienia to istoty rzeczy, a mianowicie tego, że mamy tu do czynienia z dwoma różnymi sensami tego słowa. Nie można odmówić słuszności większości stwierdzeń zamieszczonych w tym rozdziale, jednak przez cały czas mamy w nim do czynienia ze sprowadzaniem do wspólnego mianownika dwóch odmiennych znaczeń terminu 'mit'.

Owo właściwe dla celów pracy rozumienie pojęcia 'mit' rozwija Autorka dopiero w trzecim rozdziale, opierając się na książce Naomi Wolf (1991) *The Beauty Myth: How Images of Beauty Are Used Against Women*. W mojej opinii treściowo jest to najlepszy fragment części

teoretycznej pracy, choć jego układ i sposób podziału na podrozdziały mógłby być lepszy. Dosyć wyraźnie przebijają się w rozdziale trzecim na pierwszy plan ideologiczny charakter wywodu oraz manifestacja poglądów Autorki, co jednak jest charakterystycznym składnikiem nurtu Krytycznej Analizy Dyskursu. W bardzo interesujący i spójny sposób przedstawia Autorka tutaj koncepcję językowego obrazu świata, poszerzając go o wymiar kulturowy, obraz samej kobiety i jego stereotypizację, kontrast pomiędzy językiem kobiet i mężczyzn oraz społeczno-kulturowe uwarunkowania konstruktów ciała we współczesnym świecie.

Na pochwałę zasługują obserwacje Autorki ukazujące w jaki sposób coraz większa kontrola, jaką mamy nad własnym ciałem w różnych jego aspektach (wygląd, zdrowie, funkcjonowanie) uczyniła z niego jeden z najważniejszych składników tożsamości. Szczególnie cenne jest tu przywołanie koncepcji Schillinga (1997), według której ciało jest swoistym projektem, dziełem, które możemy kształtować i doskonalić jako istotną składową własnej tożsamości. Doskonale współgra to z głównymi założeniami mitu piękna, który zakłada, że istniejące obiektywnie piękno kobiety powinny ucieleśniać, gdyż o takie właśnie kobiety rywalizują mężczyźni. A ucieleśnienie owego ideału jest możliwe poprzez korzystanie z zaawansowanych produktów, wytworów i usług współczesnej cywilizacji. Takie właśnie przekonanie sprowadza kobiety do uprzedmiotowienia i utrwalenia niesprawiedliwych ról społecznych, czemu sprzeciwia się Autorka pracy, próbując w części praktycznej pracy ów mit zdemaskować. Na wysoką ocenę zasługuje wreszcie podkreślenie przez Autorkę roli reklamy we współczesnym społeczeństwie konsumenckim, której głównym celem jest nie tyle zaspokojenie prawdziwych potrzeb, co ich wywołanie i ukierunkowanie odbiorców na takie działania, które zapewnią największe korzyści reklamodawcom, producentom i usługodawcom.

Rozdział czwarty dysertacji stanowi wprowadzenie do jej części analitycznej. Odnajdujemy w nim opis celów badania, poczynionych przez Autorkę założeń, zastosowanych przez nią procedur badawczych oraz charakterystykę korpusu językowego. Cele badania sformułowane są w sposób jasny i niebudzący zastrzeżeń, natomiast można mieć wątpliwości do niektórych założeń poczynionych przez Autorkę. Nie jestem pewien, czy uzasadniona jest teza, że język sukcesu jest jedną z cech konstytutywnych horoskopów, poza tym sformułowanie tego jako założenia z pewnością nie jest obojętne dla postawy badawczej. Na stronie 139 przeczytałem ze zgrozą, że jako kontekst Autorka rozumie bezpośrednio otoczenie, w jakim występuje dany horoskop, czyli zawartość strony internetowej, na której on widnieje. Takie rozumienie kontekstu byłoby zaprzeczeniem wszystkiego, co pisała Autorka wcześniej. Na szczęście jednak już w następnym zdaniu odnajdujemy wyjaśnienie, że analizowane teksty będą również omawiane w odniesieniu do szerszego, społeczno-kulturowego kontekstu. Bardzo mylące jest więc to poprzedzające zdanie, które z pewnością należałoby przereklamować. Szkoda również, że Autorka nie postarała się o bardziej jednoznaczne i konkretne wypunktowanie elementów kontekstu, które zamierza brać pod uwagę, nasza ciekawość w tej kwestii zostaje dopiero zaspokojona po lekturze całej części praktycznej. Jednakże najbardziej dziwaczne sformułowania odnajdujemy w pierwszym akapicie na stronie 141, gdzie Autorka stwierdza, że mit jest typem wypowiedzenia, a więc także dyskursem, a skoro tak, to analiza dyskursu sprowadza się w dysertacji do analizy mitu. Nie jest to ani jasne, ani prawdziwe.

Aby móc uwzględnić w analizie większą liczbę zmiennych, Autorka zaznacza również, że piękno rozumie nie tylko jako odnoszące się do wyglądu fizycznego, ale jako obejmujące wszystkie właściwie aspekty życia i tożsamości. Jest to niewątpliwie wygodne założenie, jednak niosące z sobą niebezpieczeństwo oskarżenia o nieuzasadnione rozszerzanie

perspektywy badawczej i rozmycie samego pojęcia. Opis procedury badania jest spójny i wyczerpujący, choć moim zdaniem w części badania opisanego później w rozdziale piątym umieszczenie na samym początku stadium trzeciego, poświęconego analizie szeroko rozumianych ram kontekstualnych, w których ukazują się zamieszczone w piśmie *Cosmopolitan* horoskopy, pozwoliłoby na lepsze zrozumienie opisywanych w obecnej wersji pracy na samym początku analizy zagadnień dotyczących elementów tematycznych i charakterystyki gatunkowej. Nie jestem też pewien, do jakiej teorii odwołuje się Autorka pisząc na stronie 144, że sposób, w jaki horoskopy utrwalają mit piękna 'can be demonstrated with the use of social-linguistic theory'.

Zamieszczony w końcowej części rozdziału czwartego opis czasopisma jest dosyć przydatny dla samej analizy, ponieważ wyczerpująco omawia on zmienne istotne dla interpretacji tekstów, które się w nim ukazują. Moim zdaniem niepotrzebne są jedynie rozważania na temat samej nazwy *Cosmopolitan*, ponieważ wnioski prezentowane przez Autorkę tylko przypadkowo pasują do przedstawianego przez nią całościowego wizerunku, a musiałyby być zupełnie inne, gdyby zdecydowała się wykorzystać inny tytuł, na przykład *Vanity Fair*. Na samym końcu przedstawia Autorka statystyki dotyczące zgromadzonego przez nią korpusu oraz dosyć oszczędne informacje na temat wykorzystywanego przez nią oprogramowania. Informacje na temat korpusu mogłyby być uzupełnione średnią długością pojedynczego tekstu, choć akurat to można dosyć łatwo obliczyć dzieląc ogólną liczbę słów przez 1000, albowiem tyle horoskopów uwzględniła Autorka w swoim materiale badawczym.

Zamieszczona w rozdziale piątym analiza 'dyskursywnego wymiaru mitu piękności', jak tytułuje ją Autorka, rozpoczyna się od przeglądu wątków tematycznych napotkanych w horoskopach. Już na samym wstępie pojawia się istotna wątpliwość dotycząca trafności wyboru typologii, którą Autorka zdecydowała się wykorzystać. Nie do końca przekonuje mnie argumentacja, że najodpowiedniejszą taksonomią będzie ta dotycząca tematów nieformalnych codziennych konwersacji zaproponowana przez Pisarkową (1978), gdyż horoskopy obracają się właśnie wokół takich tematów. Aby wykorzystać ową typologię musi Autorka czynić zbyt wiele jak na mój gust założeń, nie zawsze zresztą zasadnych. Czy nie o wiele lepszą opcją byłoby wykorzystanie wątków tematycznych wyróżnionych przez Doktor (1987)? Zostały one przecież zidentyfikowane właśnie na podstawie analizy horoskopów, więc ich wykorzystanie narzuca się samo, bez potrzeby czynienia jakichkolwiek dodatkowych założeń. Przyjęta przez Autorkę typologia generuje zresztą poświadczone przez nią samą w analizie problemy z identyfikacją w horoskopach wątków dotyczących takich zakresów tematycznych jak usługi czy ideologia. Nie odnajdujemy także we wstępie do tej części pracy wyjaśnienia, w jaki sposób formułowała Autorka ciągi wyszukiwania, aby być w stanie odnaleźć w korpusie interesujące ją wątki. Pośrednio możemy jedynie się domyślić, analizując podawane przykłady, że chodziło o ciągi wyrazowe zawierające jednostki leksykalne należące do danego pola semantycznego.

Przedstawione później wyniki analizy są bardzo ciekawe i przekonująco zaświadcza o tym, że profilowanym wzorcem kobiety sukcesu i adresatem horoskopów jest niezamężna i bezdzietna singielka zatrudniona we współczesnej korporacji, szukająca spełnienia na polu wizerunkowym, emocjonalnym, seksualnym, zawodowym, towarzyskim i ogólnorozwojowym. Autorka zauważa trafnie, że choć dzieci często przewijają się w tekstach horoskopów, to jednak zawsze jako pewna opcja dotycząca przyszłości lub innych osób, a relacje intymne niezmiennie naznaczone są piętnem tymczasowości. Tematami wiodącymi są niewątpliwie relacje międzyludzkie (w tym także intymne), decyzje dotyczące przyszłości oraz sprawy zawodowe i kariera.

W przedstawionych rozważaniach wystąpił jednak kilkakrotnie pewien istotny błąd interpretacyjny, prowadzący do błędnych wniosków formułowanych w omawianej części pracy. Chodzi mianowicie o to, że występujące bardzo często sekwencje wyrażen typu 'the house flat share household or family', 'the money the house the business the flat', 'former, present or potential partner/lover' traktuje Autorka jako koniunkcję łączną owych elementów, pisząc na przykład na stronie 159, że częste występowanie słowa 'house' z takimi elementami jak 'business' czy 'money' znamionuje materialistyczne podejście do egzystencji. Tymczasem tego typu połączenia w każdym niemal przypadku stanowią koniunkcję rozłączną, a więc są ciągami możliwych alternatyw, do których odnoszą się zdania je zawierające. W ten sposób autorka horoskopów rozwiązuje problem potencjalnego niedopasowania ich treści do adresata i upewnia się, że zamieszczone w nich komentarze odnoszą się do każdej możliwej sytuacji, a czytelniczka spośród wymienianych alternatyw powinna wziąć pod uwagę tę, która akurat w jej przypadku ma miejsce. Dziwi mnie, że Autorka tego nie dostrzegła, choć w jednym miejscu (na stronie 169) była już bardzo blisko pisząc: „Another consideration is the specificity of horoscopes – they need to appear adequate to a wide spectrum of reader”; niestety, myśl ta nie została w żaden sposób rozwinięta.

Kolejnym elementem, który nie wzbudził podejrzeń Autorki co do tego, iż w zastosowanych przez nią procedurach musi kryć się jakiś błąd, jest ewidentna rozbieżność pomiędzy podawanym przez nią średnim zagęszczeniem leksykalnym dla całości korpusu ($LD \approx 13$) a wartościami uzyskiwanymi dla pojedynczych tekstów ($LD \approx 82,5$). Dla wyliczenia zastosowanego przez siebie wskaźnika Autorka postanowiła wykorzystać formułę zaproponowaną przez Stubbsa (1996), w której liczba tzw. 'content words' jest dzielona przez liczbę wszystkich wyrazów. Nie jest jednak dla mnie jasne, w jaki sposób identyfikowała Autorka w swoim korpusie owe 'content words', skoro podaje, że było ich 4433, co oznaczałoby, że na jeden wyraz będący rzeczownikiem, czasownikiem, przymiotnikiem lub przysłówkiem powinno przypadać mniej więcej aż dziewięć wyrazów reprezentujących pozostałe części mowy, określane jako elementy funkcyjne. Jeden rzut oka na zamieszczony w końcowej części pracy korpus wystarczy aby stwierdzić, że tak nie jest.

W odniesieniu do komunikatywności czy też zrozumiałości (readability, reading ease) analizowanych tekstów informacje podawane przez Autorkę wydają się już być bardziej wiarygodne, a przedstawione wyliczenia prawidłowe, choć i tutaj przydałoby się doprecyzowanie, co dokładnie rozumiała Autorka pod pojęciem 'complex words' – domyślam się, że chodziło o złożoność morfologiczną, jednak nie jest to jednoznacznie powiedziane.

W kolejnej części rozdziału piątego odnajdujemy charakterystykę uczestników, także tych pośrednich, dyskursu horoskopów. Trafnie zauważa tu Autorka, że jednymi z pośrednich nadawców analizowanych tekstów są reklamodawcy, którzy przecież żywotnie zainteresowani są tym, aby czytelniczki korzystały z oferty ich produktów lub usług. Szkoda, że wątek ten nie został bardziej rozwinięty. Przydałoby się również nieco więcej uwag na temat tego, w jaki sposób horoskopy łączą rolę komunikatu skierowanego do masowego odbiorcy z rolą spersonalizowanej informacji. Jeśli zaś chodzi o kwestię trywializacji tematów, to obserwacje Autorki można by uzupełnić dodatkową uwagą, iż kwestie przedstawiane jako nieskomplikowane i łatwe do załatwienia przyczyniają się do postrzegania ich jako aspekty życia, nad którymi mamy kontrolę i możemy łatwo zmienić, co także zgodne jest z wizją kobiety propagowaną w ramach mitu piękna.

Najbardziej spójnymi i niebudzącymi metodologicznych wątpliwości częściami rozdziału piątego są jego ostatnie podrozdziały, skupiające się na elementach kobiecego języka oraz języka sukcesu w horoskopach. Moja jedyna wątpliwość dotyczy zasadności zakwalifikowania sekwencji synonimów opisywanych na stronie 203 jako wykładnika aktualności i wyjątkowości. Całość jest dobrze udokumentowana i poparta licznymi przykładami.

Niewątpliwie bardziej spójnym i uporządkowanym jest także cały rozdział 6, gdzie omawiany jest aksjologiczny wymiar dyskursu związanego z mitem piękna, choć we wstępie dokonuje Autorka pewnych rozszerzeń metodologicznych. Po pierwsze, horoskopy potraktowane zostały jako jeden spośród wielu dyskursywnych nośników mitu piękna, które mogą być sprowadzone do wspólnego mianownika, a więc z jednej strony reprezentują wszystkie treści zamieszczane w *Cosmopolitan*, a z drugiej wnioski wysnute na ich podstawie można na nie w całej rozciągłości ekstrapolować. Po drugie, samo pojęcie piękna zostało rozciągnięte nie tylko na wymiar osobowościowy i charakterologiczny, ale też na całokształt publicznie manifestowanego wizerunku. Można by z takimi rozszerzeniami perspektywy polemizować, jednakże nie są one pozbawione pewnych racji, które Autorka w miarę przekonująco przedstawia.

Samo omówienie poszczególnych wartości ukazywanych w horoskopach jako pozytywne jest szczegółowe i poparte wieloma przykładami. Z większością interpretacji się zgadzam, chociaż zabrakło mi w analizie bardziej szczegółowych spostrzeżeń związanych z pojęciem wolności. Byłyby one możliwe, gdyby Autorka zbadała kolokacje oraz ciągi wyrazowe w których występuje słowo 'freedom', oraz zauważyła, co najczęściej przedstawiane jest jako jego alternatywa czy nawet antonim. Można by wtedy zauważyć, że na przykład rodzina, która według Autorki przedstawiana jest jako wartość pozytywna, w niektórych konfiguracjach występuje jednak jako negatywna alternatywa wolnego i nieskrępowanego życia: napotykamy tam bowiem na takie sformułowania jak 'shackled', 'chain', czy wreszcie 'locked-down shelf'.

W części poświęconej stereotypom jawi się czytelniczka horoskopów jako osoba pozostająca pod dużym wpływem emocji, które jednak powinno się opanowywać. Dobrym wyborem jest zwykle poleganie na intuicji, a los kobiety często ukazywany jest jako zależny od mężczyzny. Nie zgadzam się jedynie ze stwierdzeniami Autorki, że kobieta przedstawiana jest jako osoba troszcząca się o dom i rodzinę, ponieważ te sfery występują zazwyczaj jako czynniki ograniczające jej rozwój zawodowy i swobodę.

Bardzo cenne są obserwacje dotyczące ciała w kontekście mitu piękna. Otóż istotną sprawą wybijającą się na pierwszy plan jest to, że ciało oraz wygląd podlegają nieustannej obserwacji i ocenie przez innych, a w związku z tym powinny cały czas być pielęgnowane i utrzymywane w jak najlepszej kondycji. Zdrowie jest ważnym czynnikiem, jednak głównie przez to, że jego brak dezorganizuje życie i przeszkadza w efektywnej pracy. Będący swoistym rozszerzeniem ciała publiczny wizerunek jest najważniejszą składową tożsamości, której dwupoziomowość sygnalizuje Autorka w podrozdziale 6.4. Na jednym z nich mamy do czynienia z młodą, wolną i świadomą swojej wartości kobietą sukcesu, na drugim jednakże widzimy ją jako istotę podporządkowaną wypełnianiu służebnej wobec mitu piękności roli. I właśnie na obnażeniu tego bardziej zakamuflowanego wymiaru tożsamości kobiety zależało Autorce, w kontekście ideologicznie zaangażowanej analizy dyskursu.

W rozdziale 7 podobał mi się indukcyjnie wypracowany przykład horoskopu, którego konstrukcję przeprowadziła Autorka dwuetapowo: najpierw wyszczególniła w odniesieniu do których cech mogących być uznawanych za generyczne powinien być on typowy (choć zestaw owych cech w mojej opinii jest dosyć przypadkowy, a co konkretnie 'typowy' oznacza

nie jest wyraźnie wyartykułowane), a następnie wykorzystując szatę graficzną strony internetowej pisma *Cosmopolitan* stworzyła hipotetyczny tekst bazujący na kumulacyjnym wykorzystaniu wzorców zaczerpniętych z korpusu. Następne strony to analiza owego hipotetycznego horoskopu w oparciu o zmienne wykorzystane we wcześniejszej analizie danych korpusowych, ze wszystkimi plusami i minusami opisanymi w moich wcześniejszych rozważaniach. Jedyną uwagę, którą chciałbym w tym miejscu dodać jest pewna wątpliwość dotycząca prawidłowości wykorzystania modelu Barthes'a (1991). Zgadzam się z tym, że znaczenie (signified) znaku językowego 'beauty' na poziomie mitu może zawierać wszystkie wymienione na schemacie zamieszczonym na stronie 278 elementy, jednakże aby można było mówić o związanym z mitem wykorzystaniem owego znaku językowego, musiałby być on w analizowanych horoskopach obecny, właśnie na poziomie językowym. Tymczasem samego słowa 'beauty' tam nie ma, a jeśli nawet, to występuje ono bardzo rzadko. Nie jestem więc pewien, czy akurat takie zastosowanie modelu Barthes'a jest tu w ogóle możliwe. A całe zamieszczenie w mojej opinii ma genezę w połączeniu przez Autorkę dwóch różnych znaczeń słowa 'mit', o którym wspominałem już wcześniej.

Rozdział podsumowujący na samym wstępie bardzo rozczarowuje, nie rozumiem zupełnie zdania rozpoczynającego się na stronie 280, a kończącego się na następnej: „An artificial image of femininity constructed by the beauty myth arises from the substitution of a specific system of values by a system of facts, and is enhanced in the proces of naturalisation”, następny akapit nie jest dużo lepszy, pełno w nim niejasnych, zagmatwanych sformułowań i wniosków mylonych z czynionymi wcześniej założeniami. O wiele lepiej na tym tle prezentują się przedstawiane nieco później wnioski, formułowane w odniesieniu do elementów mitu piękna zaczerpniętych z publikacji Naomi Wolf (1991).

Praca stanowi na pewno wartościowe i nieźle opracowane dzieło naukowe, jednakże w kontekście jej ewentualnej publikacji, powinna zostać poddana sumiennej korekcie, głównie w odniesieniu do bardziej fundamentalnych uchybień interpretacyjnych, koniecznych rozszerzeń analitycznych, elementów zapewniających większą spójność oraz niezbędnych poprawek redakcyjnych. Tych ostatnich nie powinno być zbyt wiele, ponieważ Autorka posługuje się bardzo dobrą angielszczyzną, a błędy są nieliczne i w znakomitej większości nie utrudniają lektury ani interpretacji tekstu.

Na koniec chciałbym zwrócić uwagę na pewną interesującą tendencję, którą udało mi się zaobserwować podczas przeglądania tekstów zamieszczonych w załączniku. Ciekawe jest to, że horoskopy do numeru 605 (z datą 20 lutego) zajmują trzy pełne lub nawet cztery wersy, od 606 do 844 (z datą 11 marca) nieco więcej ponad dwa wersy, a od 845 do końca już tylko dwa. Autorka nie komentuje tej ciekawej cechy korpusu, a niewątpliwie jest to intrygujące.

W podsumowaniu stwierdzam, że przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska mgr Anny Miś, pomimo pewnych niedoskonałości i okazjonalnych błędów interpretacyjnych, z pewnością stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje wiedzę teoretyczną Kandydatki w dyscyplinie naukowej językoznawstwo oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, czyli spełnia warunki określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. W związku z powyższym, wnioskuję o dopuszczenie p. mgr Anny Miś do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

